

Kawa, Ślepa obsesja (Prod Badger JS)

Ślepa obsesja, ze skrajności w skrajność
Spierdolona psycha, emocjonalny amok
Wir chorych myśli zmieszanych z kłamstwem
Odbiór rzeczywistych pomyłonych haseł
Kopiesz pod kimś dół sam łamiesz nogę
Podkładasz głowę i ładujesz w dole
To przez odrzucenie
Znowu skrajna rozpacz
To nie twoja wina pokochałaś łotra
Jebać skurwysyna nie docenia piękna
Wykorzystał cię jutro sięgnie piekła
Tak przeważnie los rozlicza tutaj wszystkich
Ten syf spod dywanu w końcu się wyczyści
Jasność umysłu, gdy dopada kryzys
W głowie scenariusze co by było gdyby
Gdyby ta parówkę skuto sztywno w dyby
Te moje fantazje z dała od zawistnych

Ślepa obsesja, niewidoczne zło
Odnosisz wrażenie chorego umysłowo
Myśli skupione na jednym obiekcie
Manipulacja, jedyne narzędzie
/2x

W twoim życiu jestem tyle ile zechcesz
Znowu dam ci palec ty ujebiesz rękę
Frajda marionetek ? komuś naubliżyć
Wartość budować na cudzych zgłiszczach
Ty jesteś normalny, no kurwa żalodne
Wypowiedzianych słów niestety nie cofniesz
Życzenie najgorzej, jednak wypierdalaj
Ostatni wiadomość z obłudy mnie wyrwała
Zaburzony dzban, pierdólnik
Kolejna porażka, doświadczenia postęp
Obsesja dopada, rozbudza urojenia
Wtedy zawodzi zdrowy sposób myślenia
Nie chce zapomnieć bo już nie pamiętam
Ślepa ulica ustąpić pierwszeństwa
W rękę w nocniku, czy z ręką na sercu?
Droga do pokory, skromnie człowieku!

Ślepa obsesja, niewidoczne zło
Odnosisz wrażenie chorego umysłowo
Myśli skupione na jednym obiekcie
Manipulacja, jedyne narzędzie
/2x